

# DZIENNIK OSTROWSKI

Rok 2

Ostrów, (Wlkp.) sobota dnia 28 lipca 1934

Nr. 169

## Krwawe rozruchy w Austrii

### Kancelerz Dollfuss zamordowany

### 144 sprawców zamachu aresztowano — 40 rozstrzelano bez sadu

Wiedeń, 25 lipca. W dniu wczorajszym, w godzinach od 13 do 18, rozegrały się w Wiedniu krwawe wydarzenia, które, mimo panowania narazie przez rząd sytuacji, spowodowała niewątpliwie niezwykle doniosłe konkwencje polityczne.

Około godziny 13-ej przed gmach radiostacji „Ravag“ zalechał samochód ciężarowy wiozący większą grupę uzbrojonych ludzi, ubranych w mundury Heimwehry. Oddział wtargnął do studia sterorwzował spikera i rozstrzelił, podobno, dyrektora radiostacji, Holtera. Przerwawszy audycję muzyki lekkiej, telefon z napastników ogłosił komunikat, że rząd kancelerza Dollfussa ustąpił, a władze w kraju obejmie tymczasowo dr. Rintelen, dotychczasowy poseł austriacki w Rzymie. Wezwana na pomoc policja zaatakowała napastników i wywiązała się dwugodzinna strzelanina, w której padło 10 trupów kilkadziesiąt rannych

odniosły rany. Podobno gmach radiostacji ostrzeliwano z karabinów maszynowych, ustawionych przez policję na dachach sąsiednich domów. Wreszcie policji udało się wyprowadzić napastników z „Ravagu“.

#### NAPAD NA PAŁAC KANCLERSKI.

Tymczasem druga grupa zamachowców w sile 144 ludzi, również uzbrojona, przybyła przed gmach kanclerstwa Rzeszy, w którym przebywali: kancelerz dr. Dollfuss, szef resortu bezpieczeństwa major Fev i sekretarz stanu Karvinsky. Napastnicy obezwładnili strażę i, spośród trzech obradujących mężów stanu, uprowadzili do dalszych pokoiów Dollfussa i Karvinsky'ego, pozostawiając Feva pod silną strażą. Dramatyczne wydarzenia, które rozegrały się w pałacu kanclerskim, nie są dotąd szczegółowo znane. W pewnej chwili wezwano Feva do pokoju Dollfussa. Wszedł tam minister uirzał kancelerza zbrojnie-

go krwią i dogorywającego już wskutek ran, zadanych przez napastników. Umierający kancelerz poprosił Feva o zaopiekowanie się jego osieroconą rodziną i o unikanie rozlewu krwi w toku dalszych wydarzeń. Następnie Fev i Karvinsky, terrorzowani rewolwerami, trzymani byli przez kilka godzin w zamknięciu.

Przed gmach rządowy nadszedł tymczasem siły policyjne i Heimwehry (spiskowcy byli bowiem zapewne narodowymi socjalistami, przebranymi tylko w mundury tej organizacji). Siły rządowe nie mogły jednak zaatakować napastników, gdyż ci, mając w ręku dwóch ministrów, grozili zabiciem ich. Rozpoczęły się tedy pertraktacje, w wyniku których, po interwencji ministra opieki społ. Neustadtem — Steuermana, zamachowcy wypuścili na wolność Feva i Karvinsky'ego w zamian za gwarancje, że beda mogli, niezatrzymywani, przejechać przez granice niemieckie. Nie mając wyboru pozostali na wolności ministrowie, z pełniącym prowizorycznie funkcje kanclerza ministrem Schuschniggem na czele, zgodzili się na ten układ i zamachowcy, z bronią w ręku opuścili pałac i odjechali samochodami ku granicy niemieckiej.

Jednocześnie rozeszła się wiadomość, że wielka radiostacja w Bisamberg została wysadzona przez zamachowców w powietrze.

#### W WIEDNIU SPOKÓJ.

W całym mieście panował wczoraj spokój: policja ograniczała się do rewidowania podejrzanych przechodniów i aresztowania kilkadziesiątu osób. Wypadki rozegrały się tak niespodzianie a zamach dokonany był z tak niehywałym zachwalstwem i precyzją, że nie sposób było zastosować odpowiednią obronę.

Dowództwo Heimwehry wydało rozkaz mobilizacyjny, rząd kadłubowy, obradujący podczas dramatycznych wydarzeń popołudniowych w ministerstwie obrony narodowej, bez udziału trzech uwięzionych w pałacu kanclerskim ministrów, wydał zakaz wychodzenia na ulice miasta po godzinie 20-ej oraz rozstrzelił działanie ustawy dynamitowej, przewidującej karę śmierci, na wszystkie przestępstwa buntu przeciw władzy.

## Plaga świętokradztwa w kościołach wielkopolskich

W szeregu kradzieży, notowanych coraz to częściej, nie brak i włamań do kościołów, które nęca złodziei: złotem kościelnym, kielichów i wotów. Pisaliśmy niedawno o kradzieży w kościele jarocińskim, ostatnio złodzieje włamali się do parafialnego kościoła w Nakle i Solcu, w pow. średzkim.

W Nakle świętokradcy zabrali złote wota i przylili obie skarbonki, w których znaleźli 220 zł. Na rękniast po zauważeniu kradzieży zarządzone pościgi.

Prawdopodobnie włamania dokonało dwóch podejrzanych osobników, których zauważono przedtem

na ulicy i w kościele.

W Solcu d. 21.10.34. się w nocy do kościoła ktoś — widocznie dobrze obeznany z miejscem, na co wskazuje jego pewność i sposób dokonania kradzieży.

Dostał się on do świątyni przez okno i rozbił wszystkie skarbonki, znajdując w nich jednak tylko 5 zł. W zakrytych przetrząsnął wszystkie szuflady i schowki, nie jednak stamtąd nie zabrał. Znalazłszy butelkę z winem mszalnym — wypił ją do połowy i zbiegł.

Narazie nie odkryto sprawcy włamania.

## Masowe śmiertelne zatrucie mięsem

Śoborniki. Cała rodzina padła tu ofiarą własnej nieostrożności.

Już przed kilku dniami, 12 bm. kolejarz Wojciech Marcinkowski zakupił w firmie Voss większą ilość mięsa, które przetransportowano u niego w domu. Nie bacząc na upalne dni, które nie sprzyjały bynajmniej przechowywaniu mięsa — schowano je w spiżarni i o godzinie 23 bm. cała rodzina wyroby spożyła.

Skutki tej nieostrożności nie daly na siebie długo czekać. Sześć osób zachorowało w łóżkach z objawami zatrucia. Natychmiast

zastosowane środki ratunku nie daly rezultatu, zawezwano więc lekarza, który zarządził energiczne przeciwdziałanie zatruciu.

Zonę Marcinkowskiego najciężej chorującą odwieziono do szpitala kolejowego w Poznaniu. Na nic jednak nie zdaly się wysiłki lekarzy i Marja Marcinkowska wkrótce umarła.

Mąż jej, syn Szczepan, oraz córki Wiktorja, Józefa i Rozalja nadal znajdują się w ciężkim stanie.

Policja prowadzi dochodzenie.

(Ciąg dalszy na stronie 4)



## Ukraińskie plany Hitlera

Na łamy prasy europejskiej weszła znowu sprawa ciągle odświeżanych — a może też nigdy nie przerywanych — intryg niemiecko-ukraińskich.

Kwestja ukraińska budzi od szeregu lat wielkie zainteresowanie w sztabie Hitlera. Specjalista od „wschodu”, p. Alfred Rosenberg, nieraz wypowiadał się na ten temat z rozbrajającą szczerością. Korzystając z tego, możemy sobie uświadomić cel tych intryg. Otóż robota ta skierowana jest zarówno przeciw Z. S. R. R. jak i przeciwko Polsce. Objasnimy to bliżej.

Podstawa całej tej akcji jest znana opinja p. Rosenberga o konieczności oderwania Ukrainy od Z. S. R. R., celem pozabawienia tej ostatniej olbrzymich bogactw naturalnych. W Moskwie zrozumiano całe niebezpieczeństwo tego pomysłu godzące w mocarstwowe stanowisko Z. S. R. R. a dowodem tego jest dyskusja na ostatnim kongresie partji komunistycznej. Generalny sekretarz partji, p. Postyszew oświadczył źródłowo separatystyczna działalność organizacji, stojących na usługach Berlina, domagając się bezwzględnego tłumienia wszelkich odruchów, mających na celu oderwanie Ukrainy od Z. S. R. R. Władze sowieckie poszły po tej linii, czego znowuż wyrazem jest przeniesienie stolicy Ukrainy z Charkowa — stanowiącego centrum ruchu separatystycznego — do Kijowa.

Dla Polski plany te przygotowują niemiecki gorzka pigułkę. Przedewszystkiem więc oderwanie ziem południowo - wschodnich i przyłączenie ich do rdzennej Ukrainy — z czem wiąże się nierozważalnie cała działalność osławionego Konowalca, szefa OUN. Dalej, teoretycznym ugrupowaniem ukraińskie w Polsce, kierowanym przez zaufanych ludzi p. Rosenberga, wyznaczono rolę prowadzenia dywersji na naszych Kresach. Ścisła obserwacja tego zjawiska dostarcza nam aż nadto wielu zapewnień, że program ten się realizuje — oczywiście z olbrzymią szkodą dla Państwa.

Na jeszcze jeden niebezpieczny dla Polski rys intryg niemiecko - ukraińskich wskazuje prasa naszej mniejszości białoruskiej.

Omawiając plan Rosenberga dotyczący niepodległej Ukrainy, „Rodny Kraj” energicznie zwalcza zakusy ukraińców na poszerzenie swych wpływów na terytoriach etnograficznie białoruskich:

„Ukraina może się stać pierwszorzędnym rynkiem dla niemieckiego zbytu i niemieckiego nabywania ukraińskiego surowca. Stąd wypływa, że Niemcy winni są popierać Ukrainę w jej dążeniach do samodzielności, tem samem jednocześnie uzależniając ją w przyszłości politycznie i handlowo - gospodarczo. Pozostaje tylko nierozwiązane pytanie o zdobyciu dla Niemców obszarów kolonizacyjnych, bo jest rzeczą jasną, że oddawać własne obszary Ukrainę by się nie zgodziła. Jednak punkt wyjścia znaleziono. Politycy ukraińscy przypomnieli sobie, że są ziemię białoruskie Polesia, Kobryńszczyzny Wołkowyszczyny, Grodzieńszczyzny, które mogłyby stać idealnym pomostem między Ukrainą a Prusami Wschodnimi, między morzem Czarnym a Bałtykiem. Oczywiście więc rzeczą jest, że ziemię tę przeznaczone są dla kolonizacji niemieckiej. By zaś Białorusini nie mogli mieć żadnych pretensyj trzeba tylko dowieść ukraińskości tych ziem, a wtedy Ukraina odda je Niemcom jako część swego terytorjum”

Tyle o samych planach niemieckiego „Drang nach Osten” i o zawartych w nich zarodkach niebezpieczeństwa dla państw sąsiednich. O ludziach realizujących te zamierzenia jak również o postaciach odgrywających w nich rolę parawanu, pomówimy w najbliższym czasie. (aki).

## Ożywiony tydzień polityczny

Warszawa (tel. wł.) Przyszły tydzień w naszym życiu politycznym zapowiada się jako bardzo ożywiony. Jak już donosiliśmy, na początku tygodnia odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, które uchwalikredyty dodatkowe na akcje ratunkowa dla powodzian a potem 1 sierpnia odbędzie się posiedzenie klubu parlamentarnego B. B. W. R., na którym p. Premier wygłosi exposé o planach Rządu na najbliższą przyszłość. Również w najbliższych dniach stanie się aktualna sprawa nominacji prezydenta m. Warszawy na które to stanowisko w dalszym ciągu wymieniają kandydaturę p. Starzyńskiego, obecnego wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego (M)

# Z pobytu min. Becka w Estonji

## „Polska i Estonja powinny ściśle współpracować”

### Oświadczenie bohatera narodowego gen. Laidonera

Warszawa. (Tel. wł.) Specjalny wysłannik „Kur. Por.” nadesłał z Tallina tekst swej rozmowy z gen. Laidonorem:

„Dzisiaj zostałem przyjęty przez narodowego bohatera Estonji, naczelnego wodza generała Lajdonera. Przyjęcie odbyło się w Ministerstwie Wojny. Generał Lajdoner oświadczył: „Jestem przyzwyczajony mówić szczerze. Polska i Estonja powinny ściśle współpracować na wszystkich terenach. Ta współpraca jest konieczna, gdyż nasza sytuacja geopolityczna jest zupełnie jednakowa. Szczęśliwie, że nie mamy żadnych tarć, nawet drobnych, któreby mogły współpracy szkodzić”. W rozmowie dalszej na temat wizyty ministra Becka gen. Lajdoner powiedział, iż wizyta wzmocni jeszcze silniej więzi między Polską i Estonją. Każda akcja w tym kierunku jest niezmiernie pożądana.

Mówiąc o pakcie wschodnim powiedział gen. Lajdoner: „Wątpię w możliwość dojścia do skutku tego paktu i w możliwość jego realizacji. Za duże są w tym kierunku trudności”.

Pozatem w serdecznym tonie rozmawiałem z generałem na temat obecnych politycznych problemów. Przyczem mogłem stwierdzić niezwykle przyjazny stosunek Generała do Polski.

Dzisiejsze rozmowy ministra Becka z ministrem Seljamaa dały możność w serdecznym nastroju wymiany politycznych poglądów.

W toku wizyty min. Becka oraz rozmów politycznych uwydatniają się coraz serdeczniejsze nastroje w

stosunku do Polski, oraz nieufność do wszelkich nowych projektów politycznych.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że bez Polski, jako największego państwa bałtyckiego, nie można prowadzić polityki na Bałtyku „Wszystkie kwestje polityczne, dotyczące Bałtyku winny być wspólnie przez państwa bałtyckie rozpatrzone” — oświadczył mi, między innymi, Marszałek Sejmu p. Einbund.

Tallin. (PAT.) Wezoraj popołudniu ogłoszona w wyniku pobytu min. spraw zagr. Becka w Tallinie wspólny urządowy komunikat polsko-estoński następującej treści:

„Podczas rozmów, które miały miejsce w d. 24 i 25 b. m. w Tallinie między min. spraw zagr. Estonji Seljamaa i min. spraw zagr. Polski Beckiem obaj ministrowie mieli okazję do przeglądu spraw, dotyczących stosunków między obu krajami i w odniesieniu do tych spraw stwierdzili całkowitą zgodność poglądów. Przy tej okazji stwierdzono, że współpraca obu rządów, zmierzająca do stabilizacji politycznej na wschodzie Europy, która przyniosła tak szczęśliwe rezultaty dla wzmocnienia pokoju, będzie w dalszym ciągu prowadzona w tym samym duchu przyjaźni i serdeczności. Obaj ministrowie skorzystali z okazji, aby wymienić informacje o rozmaitych sprawach natury ogólnej, interesujące oba kraje a m. i. o idei paktu wzajemnej pomocy, który jest obecnie przedmiotem dyskusji międzynarodowej.”

## Deklaracja min. Becka dla prasy

Tallin (PAT). Na zamku w Tallinie w apartamentach prezydenta republiki, oddanych do dyspozycji min. Becka odbyła się konferencja prasowa z udziałem dziennikarzy estońskich i polskich. Min. Beck wygłosił na konferencji dłuższe przemówienie na temat rozmów, które przeprowadził w Tallinie z estońskimi mężami stanu. Nie będąc sam pesymistą — mówił minister — muszę jednak przyznać, że w ostatnich latach w życiu międzynarodowym powstały duże trudności. Polska, tak samo, jak i Estonja, nie chce biernie przypatrywać się tym negatywnym prądom. Jeżeli kiedykolwiek powstały trudności i trzeba je było przezwyciężyć, jeżeli tylko była okazja do konstruktywnej pracy, wówczas zawsze Estonja i Polska znajdowały natychmiast wspólny język. Przeglądając wydarzenia ostatnich lat można stwierdzić, że w naszym rejonie Europy zostały osiągnięte najbardziej pozytywne wyniki. Chcę to podkreślić. Bardzo często uważano tę część Europy, jako rejon bardzo niebezpieczny. Istnieją niewątpliwie

trudności. Badając jednak kalendarz politycznych wydarzeń musimy stwierdzić rzeczywistą stabilizację stosunków i stały postęp. Każde niemal trzy miesiące dają nam możność stwierdzenia pracy pozytywnej dla stabilizacji pokoju Europy. Sporządziliśmy — mówił dalej min. Beck — z min. Seljamaa i z innymi estońskimi mężami bilans ostatniego okresu i zbadaliśmy szereg aktualnych zagadnień. W ostatnich czasach w prasie zagranicznej i kołach dyplomatycznych mówi się bardzo często o pakcie wzajemnej pomocy. W rozmowach naszych poruszyliśmy i ten temat. Jesteśmy zdania, że jest to bardzo interesujący pomysł, który wymaga bliższego zbadania. Ani Polska, ani Estonja nie mogą pozostać obojętne wobec projektu nowej konstrukcji. W ciągu ostatnich 2 lat największej pracy pozytywnej dokonano w Europie Wschodniej. Sądzę, że mamy prawo, my, Polska, Estonja, Łotwa, ZSRR., Finlandja i inni, żądać uznania od reszty Europy dla tej dobrej roboty, której dokonaliśmy.

## Daleko do zgody między Niemcami w Wielkopolsce

Pewna część niemieckiej prasy krajowej ze Śląska informowała, że pomiędzy Jungdeutsche Parte a niemiecko-narodowymi na terenie Wielkopolski i Pomorza zawarty został rozejm, na mocy którego zaniechane zostały wszelkie utarczki partyjno-polityczne.

Najświeższy numer oficjalnego organu partji młodo-niemieckiej „Der Aufbruch” prostuje powyższe pogłoski, stwierdzając, że do zgody na powyższym terenie dojdzie jedynie wtedy, druga strona opowie się całkowicie za programem partji młodo-niemieckiej i przyjmie odpowiednie formy organizacyjne. Walka pomiędzy starym systemem a partją młodo-niemiecką będzie tam trwała dalej, a jedynie formy i metody działalności zależeć będą od celowości i pożytku, jaki mógłby wypłynąć przy zastosowaniu praktycznym dla korzyści niemieckiej grupie narodowej w Polsce.

## Ważne orzeczenie w sprawie małżeństw mieszanych

Wielkie wrażenie wywołał w Niemczech wyrok sądu w Lipsku w sprawie ślubów mieszanych. Dotychczas wszelki ślub aryjszyska z niearyjską i odwrotnie mógł być natychmiast unieważniony. Na podstawie tego dekretu wiele małżeństw w Niemczech uzyskało rozwody.

Obecnie Najwyższy Trybunał Rzeszy orzekł, że rozwody te są nieprawne. Tylko w wypadkach, gdy wstępujący w związki małżeńskie nie wiedział, iż druga strona nie jest czystą pod względem aryjskim, może nastąpić unieważnienie małżeństwa. Jeśli jednak wstępujący w związek małżeński wiedział o tem, małżeństwo nie może być unieważnione.

Wyrok ten uważają za początek złagodzenia ostrego kursu antyżydowskiego.



# Jakie zobowiązania będzie można pokrywać obligacjami Pożyczki narodowej

## SPLATA DŁUGÓW W INSTYTUCJACH KREDYTOWYCH.

W najbliższym czasie ogłoszone zostanie rozporządzenie Ministra Skarbu „o spłacie zobowiązań obligacjami 6 proc. pożyczki wewnętrznej i o zasadach zastawu tych obligacji”.

Na podstawie tego rozporządzenia Komisarz Gen. Pożyczki narodowej może zezwolić poszczególnym instytucjom zorganizowanego kredytu, w pierwszym rzędzie wszystkim K. K. O. oraz niektórym spółdzielniom kredytowym, na dokonywanie na ich rzecz przelewów obligacji Pożyczki narodowej, jeżeli te instytucje przejmować będą obligacje Pożyczki na poczet starych wierzytelności, powstałych przed dn. 1 stycznia r. b. po kursie emisyjnym 96 za 100. Prawo spłaty tych wierzytelności przysługuje — do wysokości zł 500 imiennej wartości obligacji — pierwonabywcom Pożyczki narodowej oraz osobom, które otrzymały obligacje w drodze spadku lub na zasadzie wyroku sądowego, o ile spłata uskuteczona będzie do dnia 31 grudnia 1935 r. Na wniosek instytucji przyjmujących spłatę wierzytelności obligacjami Pożyczki narodowej, wysokość dopuszczalnej spłaty obligacjami może być podwyższona.

Instytucje, które w myśl powyższych postanowień będą przyjmowały obligacje Pożyczki narodowej na spłatę wierzytelności, będą mogły zastawiać obligacje otrzymane, jako spłatę wierzytelności. Zastaw obligacji odbywać się będzie według stopy 60 za 100 imien-

nej wartości obligacji w instytucjach kredytowych, wskazanych przez Kom. Gen. (jako te instytucje, przewidziane są B. G. K. i P. K. O.). Zaznaczyć należy, że stopa procentowa zastawu wynosić będzie 6 i pół procent. W razie niewykupienia obligacji z zastawu Komisarz Generalny P. n., na wniosek instytucji, przyjmujących zastaw, udzieli każdorazowo zezwolenia na dokonanie przelewu obligacji na rzecz tych instytucji.

Rozporządzenie wejdzie w życie z dniem ogłoszenia.

Intencją tego rozporządzenia jest umożliwienie instytucjom kredytowym, w pierwszym rzędzie KKO, spółdzielniom kredytowym, przeprowadzenie słusznego, z punktu widzenia gospodarczego i społecznego oddłużenia słabszych ekonomicznie posiadaczy Pożyczki narodowej, którym tą drogą umożliwi się użytkowanie obligacji w racjonalny sposób. Zapewnienie prawa zastawu dla instytucji, przyjmujących obligacje Pożyczki narodowej, daje możliwość tym instytucjom w razie potrzeby utrzymania odpowiedniego pogotowia kasowego.

## SPLATA SKŁADEK PRZY UBEZPIECZENIACH NA ŻYCIĘ.

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie Min. Skarbu „o warunkach przyjmowania obligacji 6 proc. pożyczki wewnętrznej przez zakłady ubezpieczeń tytułem wpłat za składki.

Rozporządzenie daje możliwość zawierania umów ubezpieczeń na życie, przewidujących przyjmowanie części, lub całości składek obligacjami Pożyczki narodowej, przyczem warunki, określone rozporządzeniem, przynioszą ubezpieczonemu pewne korzyści zarówno co do kursu, według którego obligacje będą przyjmowane, jak i sposobu technicznego przyjmowania składek. Zakłady ubezpieczeń, które uzyskają zezwolenie na zawieranie umów przy regulowaniu składek obligacjami Pożyczki narodowej, będą obowiązane przyjmować obligacje zarówno na nowe umowy, jak i na częściowe pokrycie składek z tytułu umów, dawniej zawartych, z tem, że przy umowach nowych obligacje będą przyjmowane według wartości nominalnej, to jest 100 za 100, a przy umowach dawnych — po kursie emisyjnym, tj. 96 za 100 nominala.

Zaznaczyć należy, że obligacje będą przyjmowane tylko od pierwonabywców oraz osób, które otrzymały obligacje w drodze spadku, lub na zasadzie wyroku sądowego. W wypadku śmierci, dożycia, lub upływu umówionego terminu ubezpieczenia, świadczenie Zakładu Ubezpieczeń będzie dokonywane wyłącznie w gotówce, niezależnie od tego, że składki uiszczone były w obligacjach Pożyczki Narodowej. Wpłata świadczenia (wykupu) w przypadku rozwiązania umowy przez ubezpieczającego dokonywana będzie w obligacjach Pożyczki narodowej według ich wartości imiennej, i to w miarę możliwości w tych samych obligacjach, które zostały przyjęte na uiszczenie składek. Pożyczki pod zastaw polis udzielane będą jedynie do wysokości gotówkowej części wykupu. Komisarz gen. P. n. udzieli zezwolenia na przelew obligacji, dokonywane na rzecz zakładów ubezpieczeń, zgodnie z zasadami omawianego rozporządzenia. Rozp. wejdzie w życie 7 dniem ogłoszenia.

## Wpływy z Pożyczki narodowej

wyniosły już 316,7 milion. zł.

Wpływy z Pożyczki Narodowej wyniosły na dzień 23 bm. łącznie kwotę zł 316.702.695,93, przyczem stan wpływów w miesiącu bieżącym jest lepszy od wpływów z tej samej ilości dni czerwca o zł 300 tys.

Uwzględniając wpływ raty sierpniowej oraz spodziewane uzupełnienia kwot za subskrypcje przez bardziej opieszalnych subskrybentów w terminie ostatecznym — należy stwierdzić, że zaległości z tytułu zaciągniętych przez subskrybentów zobowiązań będą zupełnie nieznaczne. Ścisłe obliczenie wpływów nastąpi po całkowitem zamknięciu wpłat za subskrypcje.

## Dalsze odprężenie na froncie powodziowym w Warszawie

Warszawa, 26. 7. 34. godz. 13. (tel. wł.) Sytuacja powodziowa ulega dalszemu odprężeniu. Centralne Biuro Hydrograficzne komunikuje, że stan wody obniżył się dzisiaj do 3,68 ctm ponad poziom normalny. Jeden z wałów na północy przecieka, lecz rzucano większy oddział robotniczy, który uszkodzenie naprawi. Nawet przejście przez Warszawę ostatniej wyższej fali powodziowej, nie będzie już, jak twierdzi Biuro Hydrograficzne zagrażać miastu. (M)

Warszawa, 25. 7. Minister spraw wewnętrznych p. Kościalkowski, odbył inspekcję terenów podwarszawskich, dotkniętych powodzią, badając osobiście stan śluz i wałów ochronnych i rozdzielając doraźne zapomogi dla powodzian. Naogół p. minister stwierdził poprawę sytuacji i zmniejszenie się niebezpieczeństwa wylewu. Cały objazd odbył p. minister statkiem.

## P. Prezydent złożył na powodzian 30.000 zł

Warszawa, 25. 7. Kancelarja cywilna Pana Prezydenta zawiadamia, że spowodu klęski powodzi, jaka nawiedziła kraj, P. Prezydent RP. polecił odwołać wszystkie zapowiedziane na sierpień i wrzesień rauty i przyjęcia na Zamku, przewidziane z okazji zjazdu Polaków z zagranicy, 15-lecia Czerwonego Krzyża oraz międzynarodowych kongresów: geografów, wychowania moralnego, filologii słowiańskiej i związków przeciwważliwych.

Jednocześnie kancelarja cywilna zawiadamia, że P. Prezydent RP., jako protektor ogólnopolskiego komitetu pomocy ofiarom, powodzi, będzie przemawiał przez radio w niedzielę dnia 29 lipca b. r. o godzinie 12-ej.

P. Prezydent RP. złożył na akcję pomocy dla dotkniętych klęską powodzi 10.000 zł oraz polecił wypłacić kwotę 20.000 zł. zamiast rautów i przyjęć.

Na całym polskim wybrzeżu rozpoczęto akcję zbierania składek na ofiary powodzi w Małopolsce. M. in. doraźna zbiórka zainicjowana przez kierownika pensjonatu „Bałtyk“ p. inż. Ranowa przyniosła 539 zł, które przekazano Gł. Komitetowi powodziowemu.

Ambasadorowie Wielkiej Brytanji i Włoch złożyli w ministerstwie spraw zagranicznych kondolencje spowodu katastrofy powodzi, która dotknęła Polskę.

Kondolencje pisemne z powodu klęski powodzi nadesłali poseł perski i chargé d'affaires Belgji w Warszawie, zaś poseł szwedzki złożył kondolencje osobiście na ręce podsekretarza stanu w M. S. Z. p. J. Szembeka.

## STAN KOMUNIKACJI.

Od dnia 25 lipca b. r. podejmuje się na linii Kraków-Lwów Kraków-Krynica i Kraków-Dębica-Tarnobrzeg-Lublin ruch pasażerski i częściowo bagażowy z przesiadaniem względnie przeladowaniem w Bogumiłowicach. Na odcinku Kraków Bogumiłowice kursują następujące poc.: Nr. 121, 15, 721, 722, i 722 bis, 22 litera b z czasami jazdy i postojami poc. Nr. 22 i poc. Nr. 614. Na odcinku Bogumiłowice-Rzeszów kursują poc. Nr. 29, 23, 22, 30, na odcinku Bogumiłowice-Dębica-

Rozwadów poc. 722 i 721, na odcinku Bogumiłowice-Tarnów-Krynica poc. 29/614, 23/615, 30/616.

Na odcinku Tarnów-Rzeszów oprócz poc. 23, 29, 30 i 22 kursują poc. 231-232 i Mt. 233/234, 221/224, 119/120, oraz 713/716 relacji Krynica-Tarnów-Dębica-Tarnobrzeg-Warszawa zamiast poc. 1112 przez Kraków. Na linii Tarnów-Krynica kursują wszystkie poc. z wyjątkiem poc. 601/602, 11 A, 12 A. Na linii Dębica-Tarnobrzeg kursują wszystkie poc. oraz 713/716 w relacji Krynica-Warszawa. Bagaż wolno przyjmować tylko w sztukach o wadze do 50 kg. Poc. kursujące na odcinku Kraków-Bogumiłowice zatrzymują się na wszystkich stacjach i przystankach, zaś na linii Tarnów-Krynica zatrzymują się wszystkie poc. na stacji Żęgiełtów i na przystankach Wierchoomla i Łomnica-Zdrój.

## NOWE WYLEWY W PRZEMYSKIEM.

Przemysł, 25. 7. Wskutek obfitych opadów atmosferycznych w ciągu dnia wczorajszego i ubiegłej nocy poziom wody w Sanie od źródeł aż do Jarosławia podniósł się ponownie. W obecnej chwili pod Sanokiem poziom wody na Sanie jest o m. 1,50 cm. wyższy od stanu wody w dniu wczorajszym rano. Pod Przemysłem stan wody wynosi 4 mtr. ponad normalny i bezustannie wzrasta. Między Dynowem a Przemysłem uszkodzone została szosa wskutek czego komunikacja autobusowa odbywa się z przesiadaniem.

## SYTUACJA POD BYDGOSZCZĄ.

Bydgoszcz, 25. 7. Stan wody w Brdyjuście na Wiśle wynosi dziś 4,32 m. powyżej stanu normalnego. Przy jazie w Czarsku stan wody wynosi 8,08 m. Woda nadal przybiera. Brda w niektórych miejscach wystąpiła z koryta, zalewając przybrzeżne pola, łąki i ogrody. W Fordonie Wisła rozlała się szeroko, docierając do ogrodów i osiedli. Ludność zbiera z zagrożonych miejsc resztki zboża i przenosi je w bezpieczne miejsca. W Płatnowie pod Bydgoszczą Wisła również zalała osiedla niżej położone. Najbardziej zagrożone jest Łęcnowo, gdzie woda podchodzi zupełnie do osiedli. Na pomoc wysłano szwadron pionierów. Brzegi Brdy obstawione są przez cały dzień tłumem publiczności, która ze zgrozą patrzy na podnoszącą się wodę.

## Gościnne przyjęcie marynarzy polskich w Sowieciech

Moskwa (PAT). Admiral Unrug przybył wczoraj rano na czele 6 oficerów do Moskwy, spotykany na dworcu przez wyższych wojskowych sowieckich. Powitany hymnami narodowymi polskim i sowieckim admiral Unrug odebrał raport od dowódcy kompanji honorowej, poczem przeszedł przed frontem oddziału.

Przedpołudniem admiral Unrug złożył wizyty wicekomisarzowi ludowemu obrony Tuchaczewskiemu, dowódcy sił zbrojnych morskich Orłowowi, szefowi sztabu Jegorowowi, oraz w towarzystwie ambasadora R. P., wicekom. spr. zagr. Stomoniakowi. Po śniadaniu wydane przez p. o. attaché wojskowego kpt. Harlanda, goście zwiedzili miasto. Wieczorem odbył się bankiet wydany na cześć admirała Unruga i towarzyszących mu oficerów przez wicekom. obrony Tuchaczewskiego, podczas którego Tuchaczewski, Orłow, ambasador R. P. i admiral Unrug wymienili przemówienia w przyjaznym tonie, w których podkreślili moment stabilizacji do- brych stosunków polsko-sowieckich.

Leninград (PAT). Pozostała w Leningradzie załoga polskich okrętów wojennych zwiedzała zrana muzea i palace. Popołudniu oficerowie i załogi torpedowców sowieckich zwiedzili okręty polskie, a następnie marynarze polscy oglądali okręty sowieckie „Karol Marx“ i „Jakob Swierdłow“. Wieczorem odbył się bankiet, wydany na cześć oficerów przez konsula r. p. w Leningradzie.



# Krwawe rozruchy w Austrii

(Ciąg dalszy ze strony 1)

## ZAGADKOWA ROLA POSŁA RZESZY.

Rzeczą niezwykle znamieną jest, że pośrednikiem przy pertraktacjach między rządem i spiskowcami był poseł Rzeszy niemieckiej w Wiedniu, Rieth, który nalegał, by spiskowcom pozwolono przekroczyć granicę niemiecką, co się też stało.



Kancelerz Dollfuss.

Wczorajem zapanował spokój. Zwłok kanclerza Dollfussa złożono do trumny i wystawiono w jednej z sal pałacu kanclerskiego. O godzinie 22-ej minister Fey wygłosił przez radio dłuższe przemówienie, w którym w sposób bardzo ogólnikowy opisał przebieg wydarzeń, podkreślając, że rząd jest panem sytuacji. Fey potwierdził fakt interwenjowania posła Rzeszy na rzecz zamachowców. O szczegółach śmierci Dollfussa i wydarzeń, które rozegrały się w pałacu kanclerskim Fey nie powiedział nic konkretnego.

## WYJAŚNIENIA URZEDOWE.

Posł Feyu zabrał głos p. o. premiera mia Schuschnigg, który powiedział m. in.: Spiskowcy wtargnęli dlatego tak łatwo do budynku kanclerstwa, że straż sądziła, że ma do czynienia z prawdziwymi oddziałami policji i wojska. Okazało się jednak, że spiskowcy włożyli mundury bezprawnie i że chodzi w danym wypadku o starannie przygotowany napad, w którym jednak, dzięki Bogu, wierna egzekutywa nie brała najmniejszego udziału. Stwierdzone jest obecnie, że przywódca spiskowców, nosząc mundur majora, był dawnym plutonowym a drugim przywódca, nosząc mundur kapitana był również był plutonowy. O godz. 13 obradowała w permanencji Rada Min., złożona z ministrów nieuwieczonych. Połączyłem się natychmiast telefonicznie z prezydentem Miklasem, który jest równocześnie najwyższym dowódcą armji austriackiej. Wicekanclerz Starhemberg przebywa na urlopie. Prezydent związkowy powierzył mi prowadzenie aż do odwołania spraw rządu oraz udzielił mi wszystkich potrzebnych pełnomocnictw. Wiadomość, że dr. Rintelen powołany został na stanowisko kanclerza związkowego jest całkowicie zmyślona. Egzekutywa, tj. Heimwehra zaalarmowana stawiała się natychmiast na wezwanie. Należy przytem stwierdzić, że w wszystkich krajach związkowych panuje zupełny spokój. Gdy członkowie rządu trzymani byli przez 144 ludzi, należało bezwzględnie uratować ich życie, taksamo, jak i życie urzędników również uwieczonych. W pierwszych godzinach popołudniowych, dałem pisemne pełnomocnictwo ministrowi opieki społ. dla rozpoczęcia rokowań ze spiskowcami, którym gwarantowałem za zgodą prezydenta związkowego wolny glejt do granicy, o ile w ciągu 15 min opuszczą urząd kanclerski, unikając rozlewu krwi. Kanclerz Dollfuss był w danej chwili już ranny. Dr. Dollfuss umarł, ale dzieło jego

żyć będzie nadal. W czasie późnych godzin spiskowcy zwrócili się o medjatorstwo do niemieckiego posła w Wiedniu celem otrzymania bezpiecznego i wolnego przejścia aż do niemieckiej granicy i gdy poseł niemiecki przybył na Bahlhausplatz celem pośredniczenia kanclerz Dollfuss już nie żył.

Wicekanclerz Starhemberg, przebywając

# Rintelen popełnił samobójstwo

## Rząd austriacki opanował sytuację

Warszawa (tel. wł.) (27. 7 godz. 13.15). Przed godziną Warszawa uzyskała po raz pierwszy od wczorajszego południa połączenie telefoniczne z Wiedniem. Jak się okazało w Wiedniu panuje już zupełny spokój. Komunikacja z zagranicą jest przywrócona, koleje kursują normalnie.

Aresztowany wczoraj poseł austriacki w Rzymie, dr. Rintelen, którego zamachowcy ogłosili wczoraj sa-

cy we Włoszech, przerwał urlop i wyjechał do Wiednia.

KRWAWY ZAMACH W INNSBRUCKU I W STYRZE.

Wiedeń, 26 lipca. Nadchodzą dzisiaj do Wiednia wiadomości, że również na prowincji doszło do krwawych wystąpień rządowych. W Innsbrucku tłum, złożony zapewne z narodowych socjalistów, wywlokł na ulicę komendanta policji Hinkla i zamordował go. W Styryi toczyły się podobno krwawe walki uliczne rebeljantów z policją, przyczem brak wieści o ich wyniku

możliwością kanclerzem, popełnił w areszcie zamach samobójczy. Lekarze nie rokują mu wyzdrowienia.

Wszystcy aresztowani sprawcy napadu na gmach kanclerstwa przy Ballhausplatz znajdują się w areszcie i w najbliższych dniach stana przed sądem doraźnym.

Blizszych wiadomości nie udało się uzyskać. (M)

# 40 hitlerowców już rozstrzelanych?

## Cofnięcie glejtu bezpieczeństwa spiskowcom

London 26. 7. W ciągu ub. nocy otrzymano w Londynie kilka nowych wiadomości o wypadkach w Austrii. M. in. donoszą, że wolny glejt dla 144 nar.-soc., którzy wdarli się do urzędu kanclerskiego został cofnięty spowodowany przelaniem przez nich krwi, a zwłaszcza spowodowany zabójstwem kanclerza Dollfussa. Wszyscy owi nar.-soc. znajdują się już w więzieniu. Donoszą dalej, że przybył do Wiednia poseł austriacki w Rzymie Rintelen po dłuższej rozmowie z członkami rządu austriackiego został aresztowany. Podobno 40 nar.-soc. spośród tych, którzy brali udział w napadzie na Bahlplatz rozstrzelano w ciągu nocy. Komunikują również z Wiednia, że poseł niemiecki v. Rieth został oficjalnie odwołany ze swego stanowiska rząd niemiecki bowiem zdyskwalifikował go za pośredniczenie między rządem austriackim a bojownikami nar.-soc., do czego nie był upoważniony.

Wiedeń, 26. 7. godz. 12. Osoby, które uczestniczyły w napadzie na urząd kanclerski przewieziono zostały tymczasowo do koszar policji. Trzech przypuszczalnych morderców kanclerza Dollfussa zamknięto pod strażą w osobnym areszcie. (Ł.)

# Rząd Rzeszy odzegna się od współudziału w zamachu

Berlin, dnia 26 lipca. Radjo niemieckie już wczoraj około godz. 13-ej ogłosiło komunikat wskazujący na naprężoną sytuację w Austrii i na rzekomy zamiar komunistów i socjalistów dokonania zamachu na rząd. W dalszych komunikatach wersja, jakoby sprawcami zamordowania Dollfussa byli lewicowcy była w sposób dyskretny lansowana. Ostatnie komunikaty mają już inny ton. Niemieckie urzędowe biuro prasowe ogłosiło dzisiaj komunikat, w którym stwierdza na wstępie, że nowa fala wyroków śmierci, wykonywanych w Austrii oraz fakt że w więzieniach przeciwnicy rządu Dollfussa poddawani są „średniowiecznym torturom“ — wywołały olbrzymie podniecenie i oburzenie ludności, która jakoby samorzutnie poczęła gromadzić się na ulicach wywołując starcia z policją, tak, że rada ministrów musiała przerwać swe posiedzenie, poczem, o godz. 13-ej na-

stąpiły znane wypadki. Komunikat niemiecki stwierdza dalej, że poseł Rzeszy w Wiedniu, Rieth, istotnie pośredniczył w rokowaniach spiskowców z rządem, jednak uczynił to na własną rękę i wbrew intencjom rządu Rzeszy, wobec czego zostaje usunięty z zajmowanego stanowiska. Co do grupy powstańców austriackich, którzy uciekli ku granicy niemieckiej, rząd Rzeszy, jak głosi komunikat, wydał polecenie niezwłocznego aresztowania ich.

HITLER PRZERWAŁ URLOP.

Berlin, 26. 7. Urzędowo donoszą, że wobec wypadków w Austrii, kanclerz Hitler przerwał swój pobyt w Bayreuth.

KONDOLENCJE MIN. NEURATHA.

Berlin, 26. 7. Min. spr. zagr. Neurath przesłał rządowi austriackiemu telegram kondolenyjny z powodu śmierci kanclerza Dollfussa.

# Dowgalewski był najelegantszym dyplomata

## Pozostaje po nim tylko... 18 franków

Prasa francuska podaje ciekawe szczegóły z życia posła Sowieców we Francji, Walerjana Dowgalewskiego, który przed tygodniem zmarł w jednym z sanatorjów południowych.

Dowgalewski był człowiekiem zamożnym i, podobno, zostawił testament, opiewający na kilkadziesiąt tysięcy franków, które mają być oddane do dyspozycji krewnych ambasadora, zamieszkałych we Francji.

Wśród rzeczy pozostawionych przez niego boszczyka, najbardziej uderzającą jest ilość

fraków. Dyplomata sowiecki pozostawił ich aż 18. Poza to garderoba Dowgalewskiego składała się z 32 garniturów, 12 palt i niezliczonej ilości jedwabnej bielizny.

Prócz tego Dowgalewski był posiadaczem okazałej kolekcji lasek, wśród których jest 40 okazów z inkrustacjami ze srebra, złota i słoniowej kości.

Dowgalewski, jak obecnie stwierdza prasa francuska, był jednym z najelegantszych dyptomatów stolicy francuskiej.



# Prasa zagraniczna o pakcie wschodnim

GŁOS ZDROWEGO ROZSADKU.

Publicysta St. Brice zamieszcza w poniedziałkowym „Journalu” artykuł p. t. „Polska żywi nieufność do Locarna wschodniego”.

Powinniśmy dziękować naszym przyjaciółom polskim — zaczyna St. Brice — że podchodzą oni do manewrów Locarna wschodniego dokładnie w ten sposób, w jaki powinna tego życzyć sobie Francja, t. j. *murając odmienny pogląd na sprawę, niezbedny do uzyskania dobrego rezultatu.* Dla przewyższenia oporu Anglii i Włoch Francja zgodziła się przekształcić go chwilowo w eksperyment pojedynania na sposób Locarna, a to w celu umożliwienia Niemcom przystąpienia do niego i aby móc podjąć snownotem kwestje rozbrojenia.

Artykuł „Gazety Polskiej” — stwierdza St. Brice — przedstawia w bardzo jasny sposób tezę, którą ambasador Polski w Paryżu wyłożył ministrowi Barthou Rzecz istotna w deklaracji sir Simona nie jest przeznaczone przez Anglię poparcie moralne dla nowych koncepcji Paktu wschodniego, ale formalnie potwierdzona wola Anglii zgodzenia się na ten pakt tylko dlatego, że stanowią on krok na drodze do legalizacji uzbrojenia Rzeszy i nie zawierają żadnego zaangażowania ze strony Anglii.

Polska formuluje specjalne zastrzeżenia co do tej interpretacji organizacji bezpieczeństwa. Zdaniem Polski gwarancje bezpieczeństwa nie mogą być bliźnie

Jedynymi skutecznymi gwarancjami są te, które tkwią w sojuszu polsko-francuskim.

Polska zmuszona jest zachować większą ostrożność, niż Francja, gdyż jest bezpośrednio zainteresowana w bezpieczeństwie na wschodzie. Ponadto nie ma żadnego podobieństwa między sytuacją w Europie zachodniej a wschodniej

Na zachodzie pakt lokarneński przyniósł gwarancje Anglii i Włoch dla francusko-niemieckiego zobowiązania poszanowania granic, — *na wschodzie istnieje już gwarancja granic.* Polska uzyskała formalne zobowiązania Niemiec i Sowietów. Nowy pakt mógłby więc przynieść tylko ewentualną pomoc wojsk bądź to niemieckich, bądź to sowieckich. Polska sprzeciwia się tej pomocy, bo nie zapominała, że rozbiory 18-go wieku zaczęły się dokładnie w ten sam sposób. Oto jest głos zdrowego rozsądku — kończy publicysta

## NIEPEWNY PARTNER SOWIECKI

Znany angielski publicysta Sidebotham, pisząc pod pseudonimem Scrutator, podaje krytykę na łamach „Sunday Times” projekt specjalnej umowy gwarancyjnej francusko-sowieckiej, mającej stanowić część składową wschodnio-europejskiego paktu. Sowiety nie posiadają granicy z Niemcami i mogą przynieść Francji z pomocą tylko, *przechodząc przez Polskę lub przez państwa bałtyckie lub też przez Austrię, albo też przez desant korpusu ekspedycyjnego na niemieckim wybrzeżu pomorskim albo wreszcie przez raid powietrzny nad Niemcami.* Inicjatywa co do propozycji pomocy pochodzi od Sowietów, które obawiają się nie Niemiec, lecz Japonii. Jeżeli Niemcy kiedykolwiek okazały się niebezpiecznym dla związku sowieckiego nastąpiło to wtedy, gdy ZSRR będzie zaangażowana w sprawach japońskich. W tym wypadku Sowiety mogą się stać raczej ciężarem, aniżeli być im pomocą dla swych przyjaciół. Pomysł, aby Sowiety były wraz z Francją i Wielką Brytanią gwarantami z tytułu pierwotnego traktatu locarneńskiego, pod każdym względem nie jest pożądanym. Zarówno Francja, jak i W Brytania, jak się okazało, nie zapomniały o Sowietach nie otrzymują

Ale rozpatrzmy co dalej Francja. Ma ona za gwarantów granic Sowietów przeciwko atakom ze strony Niemiec i granic Niemiec przeciw atakom ze strony Sowietów. Gwarancji przeciwko napaści sowieckiej nie można chyba traktować poważnie. Podobnie jak nie można poważnie traktować odpowiedzialnej gwarancji sowieckiej dla Niemiec przeciwko napaści francuskiej. Natomiast francuska gwarancja przeciwko napaści Niemiec może się okazać bardzo poważną aferą. Może ona zobowiązać Francję do ataku na zachodnie granice Niemiec, który w najlepszym wypadku byłby morderczym, a gwałtem się załamał, spowodowałby kontratak. Gdyby Niemcy poprowadzili taki kontratak, czy w tych warunkach Francja okazałaby się napadniętą i interwencja brytyjska z tytułu pierwotnego traktatu lokarneńskiego stałaby się aktualną? — zapytuje Scrutator, podkreślając, że argumenty jego nie stanowią obiektywnej próby „wschodniemu Locarno”, lecz przeciwko nowej entencji francusko-sowieckiej. Sam pomysł wschodnio-europejskiego Locarna jest zdrowy, ale został niepotrzebnie skomplikowany — konkluduje Scrutator.

MAURYCY JOKAY.

# Kamienne serce

Powieść historyczna z czasów „włosny narodów”

(79)

Przekład z węgierskiego.

— Wiem już, mądrej głowie dość na słowie. Powiozę pana, bezpiecznemi i wygodnemi drogami. O, jam już kilku panów tak woził a zawsze szczęśliwie. Jedźmy ku granicy.

Pomysł woźnicy wydał się z początku Zebulonowi arcyszczęśliwym i jedynie w obecnej chwili możliwym. Do granicy nie daleko, a za granicą mieszkają ludzie, którzy przyjma go nie zawodnie z otwartym sercem, otwartymi rękoma, przelatują przezimują i odeszła do kraju, gdy mu już żadne nie będzie zagrażało niebezpieczeństwo. Ależ w lot za tem zrodziły się skrupuły. Kto wie, czy i tam bezpiecznie.

Przez dwa dni i dwie noce woził nasz chłopiec Zebulona po nairozmaityszvch wertepach w lasach i dolinach. Dnia trzeciego dość już miał Zebulon tej tułaczki. Przybywszy do wsi, pierwszej w czterdziestoosobin godzinnej podróży, kazał zatrzymać się, zapłacił za podwoje i odprawił ia tłumaczyć furmanowi, że we wsi tej ma różne do załatwienia interesa. Woźnica przyjmując pieniądze poskrobał się w głowę: ah taka miał ochotę zobaczyć znów kawał świata! Zebulon zabral swoje manatki i udał się w głąb wioski, która wcale mu się jakoś podobała. Imponowały mu przedewszystkiem dwie wieżycy, wystrzelające z pośród grup domów i domków.

Jedno z tych wieżycy należała do papistów, druga kryta blachą do luteranów. Puścił się prosto ku plebanii ewangelickiego pastora.

Pastor nazywał się Walenty Schneiderius. Zebulon przedstawił mu się Schneiderius był czytany a nazwisko znakomitego gościa nie było mu obcem.

Zebulon wypowiedział się przed nim szczerze ze wszystkich swoich nieprawości.

Walenty Schneiderius uczył litość i współczucie dla sławnego meża i ukartował bezzwłocznie plan jego wyswobodzenia.

Zebulonowi nic nie pozostaje jak schronić się zagranicę. Do urczywistnienia jednakże tej ucieczki niezbędnym jest paszport.

A paszporty za granicę wydaje wyłącznie komisarz rządowy wojsk cesarskich. Rezyduje zaś obecnie w Preszowie.

Aby jednakże uzyskać paszport, potrzeba ważnym bardzo założyć się powodem.

I powód znalazł się.

Pastor miał syna na uniwersytecie w Getyndze. Otóż syn ten zaalarmował oca, że złożony jest śmiertelna choroba, skutkiem czego potrzebuje na leki i doktorów nieco grosza. Stary pieniędzy nie posiadał był bowiem przekonany, że synalek — mówiac nawiasem — wisus co się zowie jest zdrow jak ryba a choroba to tylko pozor do wyludzenia pieniędzy. Na podstawie tego listu nie trudno będzie uzyskać strokane mu rodzicowi paszport zagranicę celem odwiedzenia umierającego jedynaka. Z paszportem tym Zebulon będzie mógł śmiało puścić się zagranicę.

— Wszystko to bardzo pięknie, rewendersime — odezwał się Zebulon — gdyby tylko nie chcieli w paszporcie opisywać dokładnie waszej wielbności. Ja mam włosy blond i mlekkie jak len, włosy zaś waszej wielbności czarne i jak szczecina. No z włosami pół biedy można by je poczernić, lecz najgorszy kłopot z nosami, 198 czcigodnego oca a mój orli.

— Jest i na to sposób — odparł po chwili namysłu szanowny pastor. Jedź pan sam do Eperies i przedstaw się jako Walenty Schneiderius. Mnie osobiście tam nie znają.

Jakto mam sam tam iechać w rewerendzie? A co będzie z wasami?

— Trzeba je zgolić!

Z pierś Zebulona wyrwał się centnarowy iek boleści: I wasy te ozdoby meskiego oblicza oddać na pastwę brzytwy... Nie niemożliwa!

Wyprosił sobie dzień namysłu.

Po dwudziesto czterech godzinach wace we wnętrzej przyszedł do przekonania, że jeśli musi już wybierać pomiędzy dwoma złymi, gardłem a wasami, leniel es tostatnie odłać pod nóż: wasy odrosną z gardłem zaś trochę trudniejsza sprawa.

Po dokonanej operacji stał Zebulon naprzeciw zwierciadła i przekonał się, że jak żyje nie zdarzyło mu się widzieć tak łagodnego po-

koronego, iście jagnięcego oblicza jak to, które uśmiechało się doń poufale w tej chwili.

A cóż dopiero gdy się ubrał w sutanę, której guziki pozapinał skrupulatnie ks. Walenty! Odyby sytuacja była mniej groźna, byłby Zebulon śmiał się sam ze siebie do rozkładu.

Walenty Schneiderius nauczał go i ty się ma przedstawiać, co odnowiając się zadawane sobie pytania. Oby tylko nie chciał w chwili staniwczey zapomnieć własnego nazwiska, niemiłej nazwy wsi, w której ma duszpasterstwo. Wleś zowie się Purkersdorf. Wszystko to powinien wbić sobie doskonale w pamięć.

Do należytego wystudjowania niebezpiecznej swej roli wyprosił sobie dzień czasu. Nazajutrz wyruszył do Preszowa uwożąc z sobą błogosławieństwo czcigodnego pastora, jego rewerende i nuntium lamentabile złożonego śmiertelną chorobą jedynaka.

Miasto roilo się wojskami cesarskimi.

Zalechał wprost przed mieszkaniem komisarza rządowego. Wspinając się po schodach na pierwsze piętro, czuł, jak serce emigruje mu do pięta. Za każdym stopniem przepowiadał sobie: Walenty Schneiderius, Teophilus Schneiderius, Götinga, Purkersdorf. Mimo, że roli wyuczył się wybornie na pamięć, dreczyło go złowrogie przecucie, że gdy stanie przed obliczem groźnego komisarza, zapomni języka i wszystko będzie stracone.

Stanawszy w przedsionku namyślał się chwile, czy się nie odwrócić i nie kopnąć z powrotem do Purkersdorf; taki go owładnął strach. Było jednakże już za późno.

— A do kogo iegoomość? — zapytał się przechodzący urzędniczek.

— Do jaśnie oświeconego komisarza — odpowiedział drżącym głosem Zebulon składając rece jak do błagalnej modlitwy.

— Proszę ze mną!

Wstępując w próg kancelarii wszechwładnego pana spuścił kornie oczy zgiął się we dwie i wybaknął nakhwe febrze: Bonum mane precor domine perillustrissime.

Zaledwie to wymówił, gdy komisarz cesarski, wybuchając głośnym śmiechem zawołał: „Servus Zebulon!”

Jasny piorun z nieba nie byłby tyle przeraził Zebulona, co te dwa słówka: Servus Zebulon!

Bohater nasz byłby niezawodnie upadł z przestraszenia, gdyby nie piec, o który oparł się złamany przygnębiony.

— Cóż u diabła spowodowało cie do tej maskarady? — Zebulon podniósł w tej chwili oczy i uirzał przed sobą — Benedykta Riedegvarwego.

Dostojnik ten, nie zmiarkowawszy bynajmniej zmieszania Zebulona uściskał go ucałował i obsypał komplementami.

— Chwała Bogu, że cie mam znowu. Chwał z ciebie Zebulonie, co sie zowie List, pisany do mnie na rece Szalmasa odebrałem. Przebranie to świadczy, jakie przechodzić musiałeś nieboraku niebezpieczeństwa, nim sie tutaj dostałeś. Bądź pewien, sutej nagrody. Rząd najmilszszego naszego monarchy umie ocenić zasług wiernych swych poddanych. Zarezerwowałem dla ciebie przysiężony ci urząd. Obok tego ważna powierze ci misje. Zrobie cie wielkim Zebulonie.

Biedny Zebulon nie ochłodził jeszcze z przestraszenia. Nie wiedział co się z nim dzieje gdzie głowa jego.

— A teraz przystap i podnij przedewszystkiem ten arkusz. Nie pytał o jego treść, lecz pozwól na nim swoje nazwisko. Widzisz przecie, że błyszcza tutaj podnisy najprzedniejszych i najdostojniejszych meżów.

Zebulon wziął podane pióro i rozpuścił je po papierze.

Papier ten jednakże był owym historycznym dokumentem, w którym przednieisi magnaci węgierscy wzywali pomocy obcego mocarstwa na pokorzenie Węgier.

Jako pierwsza taske wyprosił sobie Zebulon, aby mu wolno było spać się położyć.

I spał do rana dnia następnego snem twarzym, jak po zażyciu opium.

(Ciąg dalszy nasto...



# Wielkie oszustwo wekslowe w Bydgoszczy

**Bydgoszcz.** Ostatnio w Bydgoszczy nie brak sensacyjnych oszukanych afer, poruszających wszystkich. Dochodzenia prowadzone są w sprawie nadużyć w firmie Giesche, teraz znów wykryto wielką afere wekslową, której bohaterem jest znany w mieście kupiec, Jan Jezierski. Oszukańcze jego machinacje z wekslami poszkodziły cały szereg osób na ogólną kwotę, przewyższającą 70.000 zł.

Jezierski dyskontował t. zw. weksle grzeckościowe, które otrzymywał od wielu kupców, mających stosunki handlowe z jego hurtownią. Oszustwa swe sprytnie maskował tak, że długi czas uchodził mu one bezkarnie.

Wśród poszkodowanych przez Jezierskiego znajduje się wielu znanych w Bydgoszczy kupców. Nie brak między nimi też i osób z poza Bydgoszczy.

Władze policyjne wykrywszy oszustwa Jezierskiego, złożyły natychmiast doniesienie i dowody w prokuraturze bydgoskiej, która zarządziła aresztowanie Jezierskiego. Oczekuje on teraz w więzieniu śledczym na ukończenie dochodzeń.

Szereg sensacyjnych szczegółów nowej bydgoskiej afery podamy w najbliższym czasie, gdyż narazie toczące się śledztwo nie pozwala ich publikować.

—o—

# Uderzenie pioruna zabiło brata na ręku siostry

**Leszno.** Mówi się wiele o t. zw. „harcach” piorunów, które zdają się kierować jakąś specjalną fantazją. Wpadają nieraz do domu — nie robiąc nikomu krzywdy, to znowu porażają jedną tylko osobę z wielu zebranych w jednym miejscu itp.

Ale niezawsze „harce” te kończą się tylko na strachu. Bardzo często słyszy się i o wypadkach śmierci od pioruna.

Niezwykły i tragiczny zarazem wypadek wydarzył się w pow. leszczyńskim we wsi Włoszakowice. Podczas szalejącej nad okolicą burzy zimny piorun uderzył w dom rolnika Józefa Wlekłego. W jednym

z pokoi znajdował się syn Wlekłego, 20-letni Paweł wraz z siostrą Benigną, która trzymała na ręku małego, 11-miesięcznego, synka Wlekłego. Uderzenie pioruna miało fatalne skutki. Benigna doznała ciężkiego porażenia, a dziecko, które trzymała na ręku zostało zabite. Paweł Wlekły stracił przytomność spowodowaną porażeniem.

Zawezwany natychmiast lekarz opatrzył poparzenia Benigny i po długich wysiłkach przywrócił do przytomności porażonego. Wszelka pomoc była jednak zbyt późna dla dziecka, które już nie żyło.

—o—

# Lista straconych zwolenników Röhma

Korespondent berliński „Gazety Polskiej” pisze: W swej mowie wygłoszonej przed Reichstgiem 13 bm., kanclerz Hitler podał w następującej formie liczbę ofiar „akcji oczyszczającej” przeprowadzonej 30 czerwca:

Rozstrzelano 58 uczestników spisku, a mianowicie: 19 wyższych dowódców S. A., 31 dowódców i członków S. A., 3 dowódców S. S. i 5 osób nienależących do S. A., ale członków partii;

Zastrzelono 13 osób cywilnych lub dowódców S. A., którzy stawili opór przy aresztowaniu;

3 osoby popełniły samobójstwo;

3 członków S. S. rozstrzelano za znęcanie się nad aresztowanymi.

Razem tedy, wedle urzędowej wersji, krwawe zgniecenie buntu pociągnęło za sobą 77 ofiar. Nazwisk ogłoszono tylko kilkanaście.

Na podstawie wiadomości zebranych z różnych wiarygodnych źródeł zdołałem uzupełnić i zestawić następującą listę rozstrzelanych czy zastrzelonych:

- I. — DOWÓDCY S. A.:**
- a) Szeł sztabu Ernest Röhm; jego zastępca Brigadeführer Fritz von Krausser; Oberführer von Falkenhausen, szef sztabu von Krausera; Georg von Detten, kierownik polityczny Röhma; Gerhard Ludwig Binz, Jozef Bosch, von Beulwitz, kierownicy biura prasowego głównego dowództwa S. A.; S. S.-Führer Bergman, adiutant Röhma; dwu nieznanymi z nazwiska S. A.-Ohrerów, również adiutantów Röhma, oraz „Max”, jego szofer;
  - b) Karl Ernst, Obergruppenführer na Berlin i Branzenburg; Oberführer Sander, szef sztabu Ernsta; Standarteführerzy Lönnecker i Krause szef biura personalnego „Obergrupy” i jego zastępca; dowódcy pułków (Standarten) Marker, Deumoulin-Eckardt Wendt i Uhl (domniemany zabójca Hitlera); Sturmführerzy Kirschbaum Gehrt i von Mohrenschild, adiutanci Ernsta; Oberführerzy Hoffman, Engel, Thomas i Kunze; Oberwürger, rachimistrz z „Obergrupy”; Dr. Voss doradca prawny „Obergrupy” i Dr. Villian, jej naczelny lekarz;
  - c) Edmund Heines, Obergruppenführer na Śląsk, oraz dwu jego pomocników: Brigadeführer Hans Koch i Standarteführer Schmidt (zwany „Fraulein”);
  - d) August Schneidhuber, Obergruppenführer na Bawarię, oraz jego główni podwładni: Gruppenführer Wilhelm Schmid i Standarteführer hrabia Sprelli; tuż przed jeden z dowódców „austriackiego legionu S. A.” Rudolf May;
  - e) Hans Havn, dowódca saskiej grupy S. A., jego dowódcy pułków Schröder, Martin, oraz czterech innych niewiadomego nazwiska;
  - f) Hans Peter von Heydebreck, dowódca pomorskiej grupy S. A.

**II. — FUNKCJONARIUSZE POLICJI:**

Prezydent policji w Magdeburgu, Konrad Schragmüller; vice-prezydent policji we Wrocławiu, Engels, przyjaciel Heinesa; szef biura prasowego przy Geheimen Staats-Polizei kpt. Eugen von Kessel, syn generała, który czasu wojny był wojskowym komendantem w Berlinie.

III. CZŁONKOWIE PARTII:

Gregor Strasser, jeden z najwybitniejszych przywódców NSDAP., który już w grudniu 1932 nawiązał wbrew woli Hitlera kontakt z gen. von Schleicherem, ówczesnym kanclerzem; Walter Lütgebrune, przyjaciel Strassera; Karl Zehntner, właściciel restauracji w Monachium, oraz adwokat monachijski Alexander Glaser, dwaj przyjaciele Röhma

## IV. — „REAKCJA”:

a) General von Schleicher, jego żona oraz szef „Ministeramtu” w „Reichswehrministerium” czasu jego kanclerstwa, gen. von Bredow;

b) hr. Alvensleben, b. prezes berlińskiego „Herrenklubs”; Antoni von Hochberg-Buchwald-Dulzen, b. rotmistrz kirasjerów, kawaler orderu Pour le Merite, junkier wschodnio-pruski;

c) Oberregierungsrat von Bose, szef gabinetu wicekanclerza von Papena; sekretarz wicekanclerza hr. Keppler, oraz Edgar Jung z Monachium, autor sławnej narburskiej mowy von Papena;

d) Dr. Erich Klausener, kierownik akcji katolickiej w diecezji berlińskiej, b. szef departamentu pońsji w pruskim ministerstwie spraw wewnętrznych (do przyścia do władzy N. S. D. A. P.); Albert Probst kierownik katolickiej organizacji młodzieży niemieckiej „Deutsche Jugendkraft”; ksiądz Müller, kierownik Akcji katolickiej w Monachium; Fryderyk Beck, dyrektor katolickiego Studentenhansu w Monachium;

e) Gustaw von Kahr, b. premier bawarski; gen. von Lossow i plk. Seiser, b. dowódca bawarskiej dywizji Reichswehry i jego szef sztabu (wszystcy trzej przyczynili się do niepowodzenia zamachu stanu Hitlera z 9 listopada 1923); Karl Stützel, b. minister spraw wewnętrznych Bawarii, który w r. 1930 zabronił narodowym socjalistom noszenie brunatnej koszuli; hr. Guttenberg, szef bawarskiej ligi royalistycznej, oraz szereg członków teże (książe Isenburg, baron Redwitz, baron Humboldt i trzej baronowie Aretin); Fritz Gehrlach, b. redaktor „Münchener Neueste Nachrichten”, oraz Willy Schmidt, b. współpracownik tegoż dziennika; Richard Scheringer, b. towarzysz Schlagetera i bojówkarz z „Heilige Vehme”.

Ogółem cztery wyżej wymienione kategorie ofiar obejmują zatem 77 osób (71 nazwisk), z czego 44 przypada na S. A., a 25 na t. zw. „reakcję”. Nie jest wcale rzeczą pewną, że wszystkie nazwiska z powyższej listy zostały uwzględnione w statystyce podanej przez kanclerza Hitlera. Jest możliwe, że ofiar było więcej niż 77.

Dodaje na koniec, że wśród rozstrzelanych znajduje się 10 posłów do Reichstagu. Oto ich nazwiska: Röhm, von Detten, Ernst, Havn, Heines, von Heydebreck, Hans Koch, von Krausser, Schneidhuber i Schragmüller.

# Giędy

## Cedula giełdy zbożowej w Poznaniu

Zyto stare i nowe zdane do przemiału 90 t. n. Poznań 16.00

460 t. p. Poznań usposobienie: mocny	16,50	16,25	16,50
Pszenica	20,50		20,75
Jęczmień browarowy	19,50		20,00
15 t. p. Poznań usposobienie: stały	20,50		
Jęczmień jednolity	17,75		18,25
Jęczmień zbiorowy	17,00		17,50
Owies	16,50		17,00
Inkarnatka usposobienie: stałe	425,00		130,00
usposobienie stałe			
Maka żytnia I gat. 0—55% wł. w.	23,50		24,50
I gat. 0—65% wł. w.	22,—		23,—
II gat. 55—70% wł. w.	17,50		18,50
połednia ponad 70% wł. w.	15,50		16,50
razowa 0—95% wł. w.	19,50		20,50
Maka pszenna gat. IA 0—20% wł. w.	35,50		38,50
gat. IB 0—45% wł. w.	33,50		34,00
gat. IC 0—55% wł. w.	32,50		33,—
gat. ID 0—60% wł. w.	31,50		32,—
gat. IE 0—65% wł. w.	30,50		31,—
gat. IIA 20—55% wł. w.	29,50		30,—
gat. IIB 20—65% wł. w.	29,—		29,50
gat. IID 45—65% wł. w.	26,50		27,—
gat. IIP 55—65% wł. w.	23,—		23,50
gat. IIIA 65—70% wł. w.	21,—		21,50
gat. IIIB 70—75% wł. w.	18,—		18,50
usposobienie mocne			
Otreby żytn. 15 t. p. Poznań	12,50		13,—
Otreby pszenne grube przem. standart.	13,—		13,25
Otreby pszenne średn. przem. standart.	12,50		12,75
Rzepak zimowy	38,50		39,50
Rzepak zimowy	36,—		38,—
Jorczeva	50,—		52,—
Groch Victoria	34,—		37,—
Groch Folgera	30,—		33,—
Eubin niebieski	10,75		11,50
Eubin żółty	12,—		13,—
Inkarnatka	115,—		120,—
Słoma pszenna luzem	2,00		2,30
Słoma pszenna prasowana	2,60		2,80
Słoma żytnia luzem	2,50		2,75
Słoma żytnia prasowana	3,00		3,25
Słoma owsiana luzem	2,25		3,00
Słoma owsiana prasowana	3,25		3,50
Słoma jęczmienna luzem	2,00		2,20
Słoma jęczmienna prasowana	2,60		2,80
Siano zwykle luzem	6,50		7,00
Siano zwykle prasowane	7,00		7,50
Siano nadnoteckie luzem	7,50		8,00
Siano nadnoteckie prasowane	8,00		8,50
Makuch lniany w taflach	21,00		21,50
Makuch rzepakowy w taflach	15,75		16,25
Makuch słonecznikowy w tafl. 42-43%	19,50		20,00
Śrut Soja	20,50		21,00

Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 3055 t., pszenicy 424 t., jęczmienia 360 t., owsa 30 t., maki żytniej 45,5 t., maki pszennej 139,9 t., otrąb żytnich 554 t., otrąb pszennych 225 t., rzepaku 26 t., grochu Folgera 5,2 t., peluski 7 t., łubinu niebieskiego 22,5 t., łubinu żółtego 2,5 t., wyki 7,5 t., seradeli 23 t., inkarnatki 3,55 t., nasion 3,47 t., makuchu 42,5 t., makuchu rzepakowego 35 t., makuchu słonecznikowego 17,5 t., makuchu sezamowego 15 t., śrutu słonecznikowego 10 t., maki ziemniaczanej 5 t.

Poznań, dnia 26 lipca 1934 r.

## Giełda pieniężna w Poznaniu

Poznań dnia 26. 7. 34 r. Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była utrzymana.

Z pożyczek państwowych płacono za 5 proc. pożyczek konwers. nieco wyższy kurs 62½—62¾%, przy braku oddawców pozatem płacono za 4% premii, dol. 52, za 4% pożyczek inwest. 113 oraz za mniejszą ilość 3% pożyczek budowl. (bez kursu) 44.

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. płacono za 4½% listy dolarowe 43½ (przy kursie dolara 5,40), natomiast 4½% listy dol. w złocie ofiarowano po 43%.

W końcu płacono za 4% listy konwert. 41¼%.

Z akcji bankowych poszukiwano Bank Polski po 85½ bez oddawców.

## Radjo

Sobota, dnia 28 lipca 1934 r.

Poznań, 6.30 Audycja poranna, 7.30 Życie kultury, art. i społ. Poznań, 11.57 Sygnał czasu hejnał z wieży Marij. 12.03 Wiadomości meteorol. 12.05 Codzienny przekład prasy polskiej (Warszawa), 12.10 Muzyka lekka, 13.00 Dziennik południowy, 13.05 Muzyka z płyt, 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim, 14.05 Notowania giełdowe, 16.00 Koncert muzyki żydowskiej 17.00 Słuchowisko dla dzieci, 17.25 Koncert zespołu salon, 18.00 Felieton literacki, 18.15 Muzyka lekka (płyty), 18.45 Pogadanka z cyklu „Polacy zagranicą”, 19.00 Rozmaitości, 19.10 Transm. z Salzburga opery „Fidelio” L. van Beethovena, 20.25 Wiadomości sportowe Warszawa i Poznań, 20.35 Dziennik wieczorny 22.00 Koncert Chopinowski, 22.30 Pogadanka aktualna, 22.40 Muzyka tan. 23.00 Wiadomości meteorol. 23.05 „Kukalka wileńska”.



# Kronika miejscowa

lipiec

28

sobota

Kalendarz rzymsko-kat.  
Sobota: Innocentego  
Niedziela Marty  
Kalendarz słowiański  
Sobota: Świętomir  
Niedziela Sierpiśława  
Słońce wschód: 3.50  
Zachód: 19.36  
Księżyc wschód: 20.45  
Zachód: 6.47

Dyżur nocny z piątku na sobotę pełni Dr Chmiel ul. Kościelna 2 (tel. 246). Apteka pod „Aniołem” Rynek (tel. 7).

Repertuar kinoteatrów: KINO APOLLO: „Rendez Vous w Wiedniu” i „Flip i Flap”. KINO CORSO: „Rozkoszna przygoda”.

W urzędzie stanu cywilnego zgłoszono w dniu 25 bm. Urodzenia: córkę: stacyjny Józef Ronkowski, pracownik kolejowy Stanisław Czempisz, Stanisław Tomalak, pom. ślus.

W dniu 26 bm. Urodzenia: syna: mistrz siodłarski Kazimierz Zwierzycki, córkę: ślusarz Walenty Ceglarek, śluby murarz Józef Szewczyk z Sadowia z Zofią Mrozińska, z Sadowia (dwór), zgony: Edward Wojciech Jewański, 9 miesięcy.

## Porządek nabożeństw

w tygodniu od 29 lipca do 4 sierpnia 1934 r.

I. Niedziela 10 po Świątkach (29 lipca)  
1. Msza św.: o godz. 6 ks. Wojciechowski, o 7 ks. Bryliński, o 8 ks. Kapelan Boczek, o 9,15 ks. Leciejewski, o 10,30 i 12 ks. Klaus.

2. Msza św. w zakładach: o godz. 7 w więzieniu Andrzejewski, 3. Kazanica: o godz. 9,15, 10,30 i 12 ks. Andrzejewski, 4. Spowiedź św. 6,30 — 10,30, 5. Nieszpory i różaniec o godz. 3 ks. Bryliński, 6. Chrzty i wywody o godz. 1 i 4 ks. Bryliński.

II. Wśród tygodnia: 1. Msza św. o godz. 6 ks. Bryliński, o 7 ks. Klaus, o 8 ks. Andrzejewski, o 9 ks. Leciejewski, 2. Spowiedź św. a) codziennie rano 6,30—9,30, b) w sobotę także popołudniu od godz. 5—7 i wieczorem od godz. 8 aż do końca, 3. Tydzień ma ks. Bryliński, zastępca jest ks. Klaus

## Dalsze ofiary na powodzian

Towarzystwo Poisko - Czechosłowackie uchwalilo przekazać do rąk powiatowego komitetu kwotę zł. 150.—, Zbiórka pieniężna w śród mieszkańców w Rynku przyniosła kwotę zł. 116,60. Urzędnicy więzienia złożyli 32,10, not. Nykiel, jako nierozliczone pieniądze z przedstaw. LMK zł. 10.— Gieruszczak L. zł. 10.—

## Tajemniczy wybuch w maszynie do młócenia

Wczoraj przedpołudniem mieszkańcy ul. Kwiatowej zostali zaskoczeni głośną detonacją, która pochodziła z zabudowań Falkowskiego, który wraz z kilkoma robotnikami młócił zboże. Według twierdzenia Falkowskiego w maszynie względnie w snopach zboża musiał znajdować się materiał wybuchowy, gdyż innej przyczyny nie znalazł. Siła wybuchowa była bardzo silna, o czym świadczą doszczętnie zniszczona maszyna oraz odłamki żelaza, które zostały na kilka metrów wyrzucone.

Dochodzenia w tej sprawie prowadzi Komisariat PP. i wydział śledczy. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

## Z powiatu i okolic

SIEROSZEWICE.

Zebrań członków i sympatyków BBWR! odbyło się przy licznych udziałach członków. Po

# Za nieumyślne spowodowanie katastrofy kolejowej

Na stacji w Granówcu asystent kolejowy Kazimierz Niesobski przez złe nastawienie zwrotnicy spowodował katastrofę kolejową, skutkiem której kilka wagonów ciężarowych zostało uszkodzonych.

Onegdaj Niesobski stanął przed tutejszym sądem okręgowym, odpowiadając z wolnej stopy za nieumyślne, lecz w skutkach kosztowną nieuwagę. Oskarżony tłumaczył się, że z terenem był nie obznajomiony i w czasie czterominutowego

postoju musiał wykonać kilka czynności, raz i skutkiem pośpiechu podniósł niewłaściwie dźwignię, powodując zderzenie się pociągów. Świadkowie oskarżonemu wydali jak najlepszą opinię.

Po przemówieniu prok. Prauzińskiego obrońcy Greinerta, sąd po naradzie wydał rok zasądzający Kazimierza Niesobskiego 150.— zł. grzywny.

# Pomysłowi szantażyści przed sądem

Na ławie oskarżonych zasiedli trzej osobnicy, którzy chcieli na osobie p. Marszałka z Wtórka wyszantażować 2500 zł.

Paluch Roch, Wład. Krzyżaniak i Feliks Wróblewski chcieli za wszelką cenę zdobyć pieniądze, wobec czego wystarli się o prymitywne aparaty do pędzenia wódki, które podłożyli w zabudowaniach Marszałka, chcąc złożyć zeznania władzom skarbowym, że odkryli tajną gorzelnię, uzyskując odpowiednią nagrodę.

Równocześnie pomysłowi oszuści zeznawali od Marciniaka okupu w kwocie zł. 2500 zł. w milczeniu, że znaleźli u niego aparaty. Marciniak jednak, mając spokojne sumienie, oddał sprawę policji, która przeprowadzając dochód, resztowała trzech dowcipnych wydrwigrosów.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Palucha na półtora roku więzienia, Krzyżaniaka i Wróblewskiego po roku więzienia.

programem godzinnej przemówieniu p. Juli Walczaka, sekret. Rady Pow. w Ostrowie o organizacji, celach i zadaniach BBWR, ukonstytuował się „Komitet Gminny” w Sieroszewicach, który utworzył narazie 9 „Kół Gromadzkich”.

## SKALMIERZYCE NOWE.

Z cyklu referatów urządzanych przez Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem w dniu 31 bm. wygłosi p. A. Kroczyńska odczyt na temat „Kobieta w ciąży”.

## ODCZYT W K. P. W. O PSYCHOTECHNICE.

W sobotę, dnia 28 lipca r. b. o godzinie 18.30 w sali świetlicy K. P. W. Ostrow I. przy dworcu, kierownik pracowni psychotechnicznej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu inżynier Franciszek Rybicki wygłosi odczyt ilustrowany przeźroczeniami na temat „Zagadnienie psychotechniki w kolejnictwie”.

Ze względu na ważną rolę, jaką psychotechnika odgrywa w życiu społeczeństwa, chociażby, jeżeli wspomnimy przy obieraniu zawodu, dla uniknięcia wypadków itp., pożądanym jest jak najliczniejszy udział najszerszych warstw społeczeństwa w omawianym odczycie. — Wstęp wolny. (Ksz)

## ZE SREBRNEGO EKRANU.

### KINO „APOLLO” — RENDEZ VOUS WE WIEDNIU.

Ogromna jest różnica między dzieckiem cesarskim przedwojennym, a dzieckiem obecnym, republikańskim; ten, współczesny nam, pulsuje gorączką życia (vidi ostatnie telegramy) — po tamtem został tylko cień w postaci rozrzewniających wspomnień i tulające się po głowach starych dworaków-ramoli... tradycja, objawiająca się choćby w cesarskopoddańczych ukłonach i toastach... przed portretem Franciszka Józefa. Tę rzucającą się w oczy dysproporcję lat ubiegłych a obecnych, ujął scenarjusz w ramy dwóch fragmentów burzliwego życia: arcyks. Rudolfa Maksymiliana — jako następcy tronu ces. i Rudolfa Maks. — jako szofera taksówki. Duchowym łącznikiem tych dwóch części będzie przeciętny wiedeński wale i ogni-sy czarasz.

Coś, co w tym filmie przykuwa, to jeśliby tak nazwać można, pewien sens moralny z przesłanek którego inteligentny widz może wyciągnąć szereg doniosłych wniosków (np. zasada: noblesse oblige czy kwestja leczenia metodą psychoanalizy Freuda).

Oryginalnie przedstawia reżyser tego spektaklu odrębność przedstawianych epok:

mianowicie raz przez pokazanie eleganckiego wnętrza dawnego — stylowego, obecnego — modernistycznego, drugi raz podkreślił mocno tę odrębność przez... jakoś wina.

Gra artystów, szczególnie Diany Sengard i Johna Barrymore'a — wnikliwa i inteligentna, choć sama akcja filmu za powolna.

Komedja z Flipem i Flapem — bezpretensjonalna.

Pod adresem dyrekcji „Apolla”: nie należy dawać 2 długich filmów naraz, bo długie seanse nużą, niecierpliwia i zniechęcają widzów. (s. m.)

# Z Poznania

## Odstrzał kozłów nadal wzbroniony

Celem uniknięcia nieporozumień, podajemy niniejszem do wiadomości wszystkim naszym członkom i myśliwym wogóle, że nowe rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 2 czerwca br. (Dz. Ust. 52 poz. 484) nie jest niczem innym, jak tylko przedłużeniem rozporządzenia z dnia 22 października 1933 r. regulujące czasy ochronne.

Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 28 kwietnia 1933 r. (Dz. Ust. 35 poz. 297) o zabronieniu polowania na sarny-kozły w województwach poznańskim i pomorskim, pozostaje dalej w mocy. Odstrzał kozłów w województwie poznańskim i pomorskim, jest więc nadal wzbroniony.

## Wielki pociąg popularny z Poznania do Gdyni

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu podaje do wiadomości, iż przy współudziale P. B. P. „Orbis” w dniach od 4—8 sierpnia br. organizuje trzy-dniową wycieczkę pociągiem popularnym z Poznania do Gdyni. O pociągu z Poznania nastąpi 4 sierpnia br. o godz. 22,27, oraz powrót do Poznania 8 sierpnia o godz. 8,10. Cena biletu z Poznania do Gdyni i z powrotem w kl. III wynosi 13 zł 40 gr., a w kl. II — 19 zł 90 gr.

Podróżni dojeżdżający do Poznania ze stacyj oddalonych ponad 50 km, korzystają z ulgi dojazdowej. Przewóz bagażu w pociągu popularnym ogranicza się do 10 kg. Więcej bagażu przewozić nie wolno. Pociąg prowadzi wagon dancing i wagon-bar. Ze względu na wygodę jadących ilość miejsc w pociągu ogranicza się do 600 osób. Zaleca się przeto wykupywać bilety wcześniej. Zgło-





INDJE TAKŻE POD WODĄ.

Długotrwałe deszcze spowodowały wystąpienie z brzoógw kilka rzek, które szeroko rozlały, zatapiając wiele wsi. Największe szkody poniosła prowincja Korea.

szczenia i sprzedaż biletów w Poznaniu uskutecznią P. B. P. „Orbis“ (Plac Wolności 9) a na innych stacjach wszystkie kolejowe kaszy biletowe.

### Francus i powieść opisarz w Poznaniu

W dniu wczorajszym bawił w Poznaniu p. Pierre Bost, redaktor naczelny tygodnika paryskiego „Marjanne“ i znany powieściopisarz. Zawitał on do naszego grodu w drodze powrotnej do Paryża po 2 tygodniach pobytu w Polsce.

### Na powodzian

Caly świat spogląda ze współczuciem na południową część Polski. Na ręce Rządu przychodzą słowa współczucia od przedstawicieli państw. Belgja, która losy nauczyły odczuwać nieszczęścia przystąpiła do szerokiej akcji pomocy dla polskich powodzian. Pięknym to aktem ze strony państwa, które ani z nami nie sąsiaduje przez niędzę, ani szczególnymi interesami nie związane jest z nami, ani przyjaźnią zbyt gorącą. My Polacy umiemy te rzeczy docenić.

Ale są to akty dobrej woli ze strony poszczególnych państw. A na nas cięży obowiązek. Jak w okresie rozpisania Pożyczki Narodowej stanęliśmy wszyscy w szeregu z wyciągniętymi rękoma w których trzymaliśmy naszą maksymalną ofiarę dla dobra Państwa i jego budżetu, tak i teraz w dniach, gdy nad tysiącami kilometrów zalanych wodą przeciąga widmo głodu i pomoru — stańmy do walki z nieszczęściem.

Użyj w miarę możliwości ludziom z nieszczęsnego południa Rzeczypospolitej, ludziom bez chleba i dachu

nad głową jest obowiązkiem każdego z nas.

Oddział tut. ORBISU został upowazniony do przyjmowania składek na ofiary powodzi. Kwoty uzyskane z tej akcji, ułatwiając przez opublikowanie i podanie miejsc wptat tak wygodne dla ofiarodawców jak Orbis, pomoe konieczna doraźnie dla ofiar powodzi.

Urzednicy oddziału Fy ORBIS zadeklarowali na rzecz Centralnego Komitetu pewien procent swych poborów. Prosimy również o zachęcenie wzięcia udziału w tej akcji, ułatwiając przez opublikowanie i podanie miejsc wptat tak wygodne dla ofiarodawców jak Orbis, pomoe konieczna doraźnie dla ofiar powodzi.

Stowarzyszenie Kupców Chrześcijan w Poznaniu apeluje z tego miejsca do wszystkich zorganizowanych i także nie zorganizowanych, lecz poczuwających się do jedności polsko-chrześcijańskiej rodziny kupieckiej naszego miasta, by datkami dobrowolnymi, i to do możliwości każdego indywidualnie przystosowanymi, wsparli akcję obywatelskiego komitetu niesienia pomocy dla powodzian. Wszystko mało! nawet tak hojnie zadysponowany przez Rząd dla dotkniętych powodzian fundusz jest kroplą tylko na morze biedy, spowodowane tak niezwyklej klęską żywiołową. — Cale społeczeństwo musi dopomóc! Prosimy tedy członków naszych by jaknajhojniej składali datki w naturaljach lub gotówce.

Ofiary w naturze przyjmują w godzinach 8—11 Zarząd Miejski Wydział L. Ratusz pokój 18 i Wydział VIII. ul. Grunwaldzka 22 pokój 1. oraz Komunalna Kasa Oszczędności Nowa 10 i biuro Czerwonego Krzyża przy ul. Wały Zygmunta Augusta 2

Pracownicy Kanalizacji Miejskiej z mięjatw kierownictwa i Wydziału Robotniczego zebrali drogą dobrowolnych składek 54,30 oraz postanowili ponownie poświęcić na pomoe powodzianom 1 proc. ze swego czterotygodniowego zarobku.

W dalszym ciągu ofiary, które napłynęły do naszej administracji, pracownicy firmy „Aeroli“ 80 zł oraz ubranie, z firmy „Hojer“ — 10 par i 2 paski obuwia

## Wesoly kącik

### PSYCHOLOG.

W towarzystwie jakiś pan opowiada, że wśród jego bezpośrednich znajomych był sławny Arciszewski. — ten Polak, co to jeszcze w XVII wieku... Bra...  
— Pan mu wierzy? — pyta jakiś gość swego sąsiada.

— Naturalnie, że wierzę: — ach pan tylko popatrz na tego fi... imię — on mi wygląda na typ...

### POŚWIĘCENIE.

— Czy widziała pani, jak się ta grubka panna Klara sznuruje? — Aoj! pani, co teraz te dziewczyny nie robią dla mody...

— Ale to wcale nie dla mody, moja pani — ona się tylko tak sznuruje — ścisła, żeby narzeczony mógł ją obiać!

## HEMOROIDY

Należą do cierpień wiatkowo dokuczliwych i Jenerałaczych często zmuszają chorego do pozostawienia w łóżku, zdv utrudniają ruchy i odbierają chęć do pracy

Natychmiastowe leczenie zapobiega powikłaniom i daje możliwość szwbszego pozbycia się ich

Tylko czopki Magistra Wolskiego „Kastanol“ iolynne zawierające składniki roślinne między innymi Kasztanowiec Indyjski który był stosowany przeciw hemoroidom nawet w starożytności dała w krótkim czasie skuteczne wyniki w cierpieniach hemoroidalnych usuwała krwawienie, swedzenie, zmniejszała brzmienia koła bółe wytróżniała się zarazem swym łagodnym działaniem.

Czopki „Kastanol“ do nabycia w aptekach drogeriach lub w wytwórni Mag Wolski Warszawa, ul. Mota 14 Obiaśniające broszury wysylamy bezpłatnie.

Czopki roślinne „Kastanol“ stanowią nateralniejsze leczenie i nowa zdobycz w walce z hemoroidami



### WOWOSCI WIOSENNI

Forebki damskie od 0,75  
Parasole od 2,65  
Parasole meskie od 5,40  
Walizy od 1,40

Kufry  
Teki płócienne  
Teki skórzane  
Portmonetki  
Portfele

Najtańsze źródło zakupu tylko w fachowym sklepie specjalnym, gdzie wvhór olbrzymi i własna pracownia Cenw kryzysowe

WIKTOR CZYSZ  
Poznań ul. Szkolna 11  
naprzeciw Szolala



# Reklama dźwignią handlu



## OGŁOSZENIA DROBNE

### SPRZEDAŻ

#### URZĄDZENIE

składu kolonialnego tanto do sprzedania. Zgłoszenia Juszcak Odolanowska 10. D O. 428

### KUPNA

#### KUPIĆ

każda ilość odpadków i tlachv cynkowej — Edmund Ast, Ostrow ulica Kardynała Ledóchowskiego 8. D O 415

### POKOJE

#### POKÓJ

umeblowany słoneczny do wynajęcia. M. Biłńska. Kaliska 3 I p 437

### WOLNE POSADY

#### POTRZEBNA

zaraz służąca na wieś do gospodarstwa oraz wszelkich prac domowych. Zgłoszenia Świeca Sekretarzówka DO 439

### MIESZKANIA

#### MIESZKANIE

2 pokoje z kuchnią przy ul. M. Piłsudskiego od 1 sierpnia do wynajęcia. Tylko dla bezdzietnego małżeństwa. Zgłoszenia do Dziennika Ostrowskiego. DO 440

### ROŻNE

#### DZIEWCZYNA

do wszelkiej pracy domowej od zaraz potrzebna. Adres w Redakcji Dziennika Ostrowskiego

„Dziennik Ostrowski“ ukazuje się rano o g. 8 za wyjątkiem dni poświęconych — Abonament miesięczny: w ekspedycji 1,30 zł. z odnośnikiem do domu 1,50 zł. przez pocztę 1,66 pod opaską w kraju 2,80 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, jak strajki i sabotaż pracy, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, abonenci nie mają prawa do odszkodowania. — Ogłoszenia: za 1 m/m jednołamowy na stronie 6-cio lamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wybrze miejscu oblicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki. Zgłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki. Drobnie ogłoszenia: słowo tytułowe 15 gr. każde dalsze słowo 7 gr. — Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub egenturach zaskarżalne w Poznaniu — Konto czekowe P K O w Poznaniu nr. 201.783 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrow Pozn., M. Piłsudskiego 10 tel. 131 — Administracja czynna od godz 8—1-ej i 3—18-ej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmują się do godz 14-ej dnia poprzedniego, po tym czasie dotleżą się koszta telefonu. — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca — Redaktor odpowiedzialny: Jan Radomski w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarnt „Dziennika Poznańskiego“ Sp Akcyjna w Poznaniu — ulica ocztowa 9 — telefon 33-90 i 11-77